

# Józef Wiesław Rosłon

---

## "Mit einem Juden die Bibel lesen", Pinchas Lapide, Stuttgart-München 1982 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 54/1, 175-177

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Strażników”, nie daje wyraźnej i jednoznacznej odpowiedzi co do tego, czy wszystkie grupy wymienionych grzeszników są wykluczone od zmartwychwstania, ale wydaje się, że ich losem jest wieczne trwanie w swych „więzieniach” i przeżywanie różnego rodzaju mąk.

Na temat charakteru zmartwychwstania sprawiedliwych antropologia Henocha mimo posługiwania się terminami „duch”, „dusza”, „ciało”, daleka jest od greckiej dychotomii duszy i ciała, od ujęcia duszy jako nieśmiertelnej niezależnie od ciała, lecz posługuje się terminami w sposób podobnie jak w Biblii, nieprecyzyjny. Zarówno „dusze” czy „duchy” zmartwychwstałych będą znowu w pełni doznawać odczuć cielesnych jednak jako ludzka całościowo ujęta jednostka, jak i „duchy” czy „dusze” pozostałych w „więzieniu” będą podlegać torturom i cierpieniu, jakby miały doznania cielesne. W tekście etiopskim dopatrzeć się można dopiero poglądu, że dusza łączy się z ciałem przy zmartwychwstaniu. Widoczny jest jednak w pewnych wyrażeniach i obrazach wpływ grecko-orficki na tradycję żydowsko-henochistyczną w tekście aramejskim czy greckim.

W *Zakończeniu* (rozdz. VIII) zamiast jakiejś syntezy wniosków z założenia (o czym jest mowa we *Wprowadzeniu*) omawia się w szerokiej perspektywie literackiej całą „Księgę Strażników” czyli Hen 1—36, a więc zagadnienie jej jedności literackiej, postawione problemy i teologiczne założenia do ich rozwiązywania na tle specyficznej ówczesnej sytuacji. Głównym zagadnieniem jest naruszony porządek dobra w świecie przez panoszące się zło, które nawet często nie jest ukarane na tym świecie. Nawet aniołowie powiększyli swoimi grzechami z kobietami ludzkimi ten nieporządek moralny. Ich upadek i ukaranie staje się wzorem dla działania i postępowania w stosunku do ludzi współczesnych czasom powstania księgi — próba dania odpowiedzi na powstanie i działalność zła z nawiązaniem do czasów Henocha i jego potomków. Tylko właściwa wiedza, objawiona przez Boga i przez wiernych Bogu aniołów przekazana Henochowi, a przez niego ludziom, prowadzi do uchwycenia właściwego, znanego Stwórcy, ładu stworzenia widzialnego i niewidzialnego i do wychwalania Stwórcy, który już w perspektywie eschatologicznej przewidział ukaranie zła i nagrodę za dobro. Porządek świata zostanie przywrócony w sądzie Bożym eschatologicznym. Jahwe jako Stwórca nie stracił kontroli nad popadającym w chaos światem. Wiernym przyświeca nadzieja na przywrócenie panowania dobra w „dniu sądu”. Księga w czasach hellenizmu ma stanowić przestrożę dla tych, co chcą się mu podporządkować zbyt pochopnie oraz ma dawać nadzieję wiernym Jahwe i Jego prawom, że Władca świata w tej zda się beznadziejnej sytuacji przemocy i wszechwładzy zła dochowa obietnicę swym wybranym i zaprowadzi ład w otaczającym świecie. Właśnie dla tej teologii przewijającej się w „Księdze Strażników” Hen 1—36 omawiana praca nosi tytuł *Weitordnung und Gericht* (*Ład w świecie a sąd* — tak można przetłumaczyć).

o. Józef Wiesław Rośton OFMConv., Warszawa

Pinchas LAPIDE, *Mit einem Juden die Bibel lesen*, Stuttgart-München 1982, Calwer Verlag — Kösel-Verlag, s. 192.

Prof. dr Pinchas Lapide, ur. w 1922 r., pracuje we Frankfurcie nad Menem jako niezależny teolog i pisarz. Książka należy do modnego dzisiaj nurtu na Zachodzie, zwłaszcza chyba w RFN, powracania do korzeni chrześcijaństwa poprzez lepsze poznanie i zrozumienie Biblii hebrajskiej pod fachowym kierownictwem tych, co najbardziej nią od wieków się karmią i całe życie do niej stosują — Żydów. Niektórzy teologowie spodziewają się nawet na tej drodze przyczynić do odnowy chrześcijaństwa. A więc

zachęca się do tego, by „czytać Biblię z Żydem”, zaprasza się żydowskich teologów czy biblistów, by nawet Nowy Testament, naukę Jezusa Chrystusa pokazywali we własnym rozumieniu, wydobywając z niej podteksty biblijne, jakie trudno jest uchwycić teologowi chrześcijańskiemu, nie zaznajomionemu tak „na co dzień” z mentalnością urobioną na odwiecznych rabinistycznych metodach wykładania Pisma Świętego. Zaskakujące zapewne są dla nas słowa, jakimi zaczyna się oświadczenie Konferencji Episkopatu RFN z 28 kwietnia 1980 r. o stosunku Kościoła do judaizmu: „Kto spotyka Jezusa Chrystusa, spotyka żydostwo”, a dalej „gdy Nowy Testament mówi o »Piśmie« lub powołuje się na to, co »zostało napisane«, odwołuje się do Starego Testamentu, który jest źródłem wiary wspólnym zarówno dla Żydów jak i dla chrześcijan”. Do tych słów nawiązując, zwraca uwagę Lapide (s. 189), że bez znajomości Starego Testamentu trudno byłoby zrozumieć przecież nawet, dlaczego Jezus był obrzezany (Łk 2,21), dlaczego Matka musiała Go wykupić w świątyni (Łk 2,22—24), jaka była przyczyna, że Jezus 12-letni pielgrzymował do Jerozolimy (Łk 2,41—50), jakie zaplecze (tło) biblijne posiada kazanie na górze (Mt 5—7), jak rozumieć przypowieści Jezusa czy wreszcie, dlaczego umarł On ze słowami Ps 22,2 na ustach. Pozwolę sobie jeszcze przytoczyć zacytowane przez autora (s. 191) słowa Jürgena Moltmanna (*Der Gott der Hoffnung*, w: *Gott heute*, 1967, s. 121 n.): „Stoimy dzisiaj w dziwnie przechodnich czasach. Z jednej strony kończy się ukryta na modłę grecką forma wiary chrześcijańskiej, z drugiej strony przechodzi przez chrześcijańską teologię »fala hebrajska«... Od 30 lat odkrywa się trwałe i ukazujące przyszłość znaczenie Starego Testamentu dla wiary chrześcijańskiej. Pojmuje się, że nie sposób czytać Nowego Testamentu bez Starego Testamentu, lecz że oba razem i wspólnie udostępniają pełnię życia w wierze. Odkrywa się dalej, że Jezus z Nazaretu nie jest wcale tylko murem dzielącym chrześcijan od Żydów, lecz raczej mostem, przez który przychodzi do nie-Żydów starotestamentowa nadzieja na Boga i na przyszłość ziemską w Jego królestwie. Odkrywa się wreszcie, że Bóg, który objawił się w Chrystusie, mało ma wspólnego z Najwyższym Bytem czy też Niewzruszonym Motorem wszechrzeczy filozofii greckiej, natomiast jest identyczny z Bogiem Izraela i proroków...” W takim to właśnie duchu książka Pinchasa Lapide chce nas przeprowadzić poprzez Biblię hebrajską, która była Biblią Jezusa. Chociaż wiele w niej wydaje się nam podane w sposób zaskakujący, a nawet szokujący, jednak jest fascynujące w sumie dowiedzieć się, jak cielesny kuzyn naszego Pana dzisiaj rozumie i wyklada znane nam teksty, jak zaskakujące punkty widzenia i wymiary słów otwiera przed nami wsparty mądrością wyłuskana z nich pieczołowicie przez pokolenia dyskutujących nad każdym niemal słowem rabinów.

Lapide przechodzi po kolei węzłowe tematy, począwszy od stworzenia, przez prawo, wojnę i pokój, radość, wiedzę, mądrość, miłość, cuda aż do humoru w Biblii. Zbiera je w trzy wielkie grupy: *Miłość do Tory*, *Wojna i pokój w mentalności żydowskiej* oraz *Uczyć się żyć z Biblii*. Poprzedza *Przedmowa* i kończy *Przedmowa na jutro* (*Vorwort für morgen*) — perspektywy na lepsze wykorzystanie Biblii przez chrześcijan i rozumienie jej w sposób bardziej zgodny z pojmowaniem przez Izraela, a jednocześnie wzbogacający i pogłębiający rozumienie Nowego Testamentu, z którego, jak zauważa autor, po usunięciu 452 miejsc zacytowanych ze Starego Testamentu, pozostałaby resztką niewiele mówiąca, ba, nawet nieczytelna dla ludzi. Trzeba przyznać, że lektura tej książki pochłania i wciąga jak czytanie sensacyjnej powieści, jest swego rodzaju przygodą, bowiem nie tylko wprowadza w sposób żywy i sugestywny w świat talmudycznych dyskusji i rozważań nad dobrze dobranymi zagadnieniami, które pasjonują i chrześcijańskich egzegetów, ale ponadto na wielu przykładach z życia Żydów średnio-wiecznych i współczesnych, na wielu cytatach stanowiących wypowiedzi ży-

dowskich pisarzy, artystów, naukowców, nie tylko teologów, ukazuje, jak dogłębnie Biblia wchodzi w przeżycia codzienne, jak staje się nieomal oddechem wierzącego i praktykującego Żyda, jak szuka on w niej odpowiedzi na codzienne troski, pociechy i umocnienia w trudnych chwilach oraz siły nawet do oddania życia za Torę i Przymierze z Bogiem w czasach prześladowań i pogromów.

Autor w trakcie rozważań nad tekstami biblijnymi usiłuje korygować wiele poglądów na Żydów, które dyktowane są niezrozumieniem czy zastawianymi przesadami i ukazać w jak najlepszym świetle treść przekonań dogmatycznych i praktyki etycznej opartych na tradycji żydowskiej, na Talmudzie i innych pismach, wskazując na ich korzenie biblijne. Jest to bardzo pożyteczne i pouczające, zwłaszcza, że poparte cytowanymi źródłami. Trzeba wziąć przy czytaniu tego rodzaju publikacji oczywiście pod uwagę, że nie da się ze strony żydowskiej uniknąć tego nastawienia, chociaż przebija ono w tym wypadku bardzo subtelnie z tekstów i interpretacji, że co innego był Chrystus jako Jezus z Nazaretu, nauczający w ramach ortodoksji żydowskiej (co wielokrotnie bywa podkreślane) i Jego pierwsi uczniowie, również pobożni na sposób starotestamentowy Żydzi, a co innego już interpretacja Pawła i jego uczniów a zwłaszcza późniejszy rozwój teologii i egzegezy chrześcijańskiej, będącej na jej usługach, które zdają się iść torami bynajmniej nie zamierzonymi przez Jezusa i Jego pierwszych uczniów. Jeśli więc Kościół chce się „odnowić”, winien wsłuchiwać się w ową autentyczną żydowską wykładnię Biblii przez Izraela, a wtedy wróci do owych czystych „dierwotnych” źródeł i tradycji biblijnych, co oczywiście doprowadzi go przy optymalnym wyniku do zjednoczenia z Izraelem. Nie znaczy, żeby autor to wyraźnie twierdził w swej książce, ale wydaje mi się, że do takiego wniosku czytelnik powinien by dojść, czytając Biblię z żydowskim przewodnikiem, ukazującym jej niedocenione bogactwo ukryte w mądrości pism i tradycji rabinistycznych, kierujących naród wybrany wciąż po jasnych i optymistycznie ukierunkowanych szlakach poprzez codzienność. Wiele walorów literackich i naukowych zaleca tę pozycję zarówno biblistom jak i teologom innych specjalności (np. dogmatykom, moralistom). Przy trzeźwej ocenie bowiem można z niej mieć wiele radości i niemało skorzystać.

o. Józef Wiesław Rosłon OFMConv., Warszawa

*Biblische Basis-Bücher*, wyd. Eugen Sitarz, Kevelaer — Stuttgart, Butzon und Bercker — Katholisches Bibelwerk.

Seria, której redaktorem jest Eugen Sitarz CM, poświęcona jest wstępnym, lecz podstawowym zagadnieniom biblijnym. Według zapowiedzi na serię ma składać się dziesięć książek:

1. *Słownik biblijnej mowy fachowej* (tytuł roboczy);
2. *Świat z którego wywodzi się Biblia. Pomoce dla wiedzy biblijnej*;
3. *Księga jak żadna z ksiąg. Wprowadzenie do krytycznej lektury Biblii*;
4. *Wstęp do Starego Testamentu* (tytuł roboczy);
5. *Teologia Starego Testamentu* (tytuł roboczy);
6. *Spotkanie staje się świadectwem. Powstawanie i istota Nowego Testamentu*;
7. *Wiele głosów — jedna wiara. Początki, rozwój i podstawa nowotestamentalnej teologii*;
8. *Apokryfy* (tytuł roboczy);
9. *Konkordancja ważniejszych pojęć* (tytuł roboczy);
10. *Słownik rzeczowy do Biblii* (tytuł roboczy).

Z zapowiedzianych książek ukazały się dotąd cztery:

Tom II: Mechthild Kellermann, Stanisław Mędała, Michele